Nr. 189. Śmigiel, niedziela 20 sierpnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypłata Oszczędności b. Jeńców w Niewoli Angielskiej.

Urząd Emigracyjny w Warszawie ul. Królewska 23, zawiadamia b. jeńców z niewoli angielskiej, że przystępuje do wypłacania oszczędności zarobkowych z niewoli angielskiej. Urząd zaznacza wyraźnie, że są to oszczędności tych b. jeńców, którzy w niewoli angielskiej podali się za Polaków i **należeli do tych kompanji jeńców, które były rozlokowane we Francji.** Oszczędności tych jeńców, którzy należeli do kompanji i obozów w Anglji Urząd nie posiada.

Aby otrzymać swą należytość, winien każdy interesowany zwrócić się piśmiennie do Urzędu Emigracyjnego pod wyżej wskazanym adresem i podać w swem zgłoszeniu następujące dane:

1. nazwisko i imię o ile reklamant posiadał nazwisko przybrane, należy je także wymienić 2. numer kompanji, do której w niewoli należał (jeżeli należał do kilka kompanji, wymienić wszystkie w tym porządku w jakim do tej komanji należał) 3. numer matrykuły w niewoli (zwany po angielsku Serial No.). — jeżeli należał do kilka kompanji, winien podać przy odpowiedniej kompanji, odpowiedni numer matrykuły. 4. wyszczególnić, czy należał w niewoli angielskiej do kompanji polskiej 285 jaki numer matrykuły miał w tej kompanji (bez względu na to, czy mu się w tej kompanji to należy, czy nie. 5. dokładny i czytelny adres obecny z wyszczególnieniem najbliższego Urzędu pocztowego. Żadne inne daty (np. z armji niemieckiej) nie są potrzebne. Zgłoszenia muszą zawierać tylko te szczegóły, które są żądane w 5-cio punktach. Zgłoszenia muszą być pisane **wyraźnie i czytelnie,** główne numery kompanji i matrykuły.

Pieniądze będą przesyłane pocztą za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Każdy otrzyma je w najbliższym Urzędzie Pocztowym, t. j. w tym który poda z głoszeniem. Każdy otrzyma też zawiadomienie Urzędu o wysłaniu pieniędzy do zawiadomienia będzie dołączony rachunek, wykazujący należącą się kwotę. Część dolna rachunku jest pokwitowaniem z odbioru. Pokwitowanie to należy odłączyć od rachunku i po otrzymaniu pieniędzy wypełnić, podpisać i odesłać do Urzędu Emigracyjnego.

Urząd zaznacza że zgłoszenia powinni nadesłać wszyscy interesowani bez względu nato, czy już poprzednio w jakim innym Urzędzie o należność się upominali a to dlatego, że dawniejsze ich zgłoszenia i wnioski nie zawierają dat osobistych żądanych w ustępie 2-m niniejszego ogłoszenia i pochodzą z ubiegłego czasu, tak że adresy w tych dawnych reklamacjach jak podane zostały już prawdopodobnie zmienione, np. (adres z wojska wskutek demobilizacji) dalej Urząd zaznacza, że mogą się zgłaszać do Urzędu tylko ci, którym się rzeczywiście coś za pracę w niewoli należy. Bezpodstawne reklamacje pozostaną bez odpowiedzi.

Śmigiel, dnia 11. 8. 1922 r.

Ogłosiłem!

Starosta, Kopczyński.

Ogłoszenie!

Powołując się na ustawę z dnia 19. grudnia 1919 r. Dz. Ust. nr. 98 str. 1087, wzywa się wszystkich pp. pracodawców wzgl. pracodawczyń powiatu śmigielskiego do sporządzania i przesłania wyciągów z list płatniczych za 1921 rok i to najpóźniej do 5. września 1922 do Magistratów wzgl. Komisarjatów obwodowych.

Z powyższych wyciągów musi wynikać Nazwisko, imię i miejscowość pracobiercy, czas trwania pracy, wypłacona kwota gotówkę oraz wartość wydanych naturalji. Ponieważ ceny naturalji w przeciągu 1921 roku kalendarzowego były bardzo odmienne, należy wartość naturalji wedle średniej ceny za każdy kwartał wypośrodkować. Do powyższego są nietylko prywatni pracodawcy obowiązani, lecz wszelkie instytucje oraz władze. Po upływie wyżej oznaczonego terminu podadzą tu dotąd Magistraty wzgl. Panowie Komisarze obwodowi spis tych pracodawców, którzy powyższemu zawezwaniu zadość nie uczynili celem pociągnięcia takowych do odpowiedzialności.

Śmigiel, dnia 17 sierpnia 1922.

Urząd Skarbowy
podatk. bezpośredn. i opłat skarbowych.
Jasiński, kierownik urzędu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Potrzebny jest tedy w ciągu najbliższych trzech miesięcy wielki wysiłek, praca i ofiarność ze strony obywateli stojących w szeregach obozu narodowego.

Akcja wyborcza wymaga wysiłków ludzkich i pieniędzy na pisma, druki, podróże i t. p. Kto może, niech da swój czas i swe siły, kto tego zrobić nie jest w stanie, niech przyniesie swój datek na akcję wyborczą.

Czas nagli! Niema chwili do stracenia!

Rodacy! Ludu polski pracujący!

Straszną, okrutną tragedję przeżywaliśmy w dniach ostatnich na skutek strajku rolnego, wywołanego przez ludzi może mniej niesumiennych, lecz za to tym więcej nierozumnych:

Polała się krew bratnia, krew niewinna!

Zstąpiły do grobu niewinne ofiary, ci zaś, którzy wypadków tych główną stali się przyczyną, żyją — jak gdyby nic nadzwyczajnego się nie stało! Powtórzył się dramat, którego świadkami byliśmy w Poznaniu w dniach kwietniowych roku 1920.

I ówczesne ofiary spoczywają na cmentarzu — a zbrodniarze — którzy robotnika przemysłowego i kolejowego na ulicę po śmierć wyprowadzili, spacerują najspokojniej w świecie po bruku poznańskim.

Czy zatroszczyli się oni o wdowy i sieroty nieszczęsne po ofiarach, którym swoją agitacją przewrotną śmierć zadali?

Podobnych wypadków jesteśmy świadkami dzisiaj, którzy patrzeliśmy z bólem serca na przebieg strajku rolnego.

Kto był wypadków tych przyczyną? Czy może tylko pracodawcy, obszarnicy? Czy może Rząd z ministrem Darowskim na czele? Czy może żydzi, Niemcy, socjaliści i komuniści?

Nie! dwa razy nie!

Strajk wywołało Zjednoczenie Zawodowe Polskie — a raczej jego niesumienni a więcej jeszcze bezrozumni menerzy i prowoderzy, którzy widząc, że dzięki ich własnej robocie grunt im się z pod nóg usuwa, aby ratować swoje położenie, dla czysto osobistych celów sądzili przez wywołanie strajku rolnego ująć znowu szerokie masy w nieszczęsne swe ręce. Przecież lud rolny, lud wiejski — to niby taki nieuświadomiony, że lada jaki agitator byle wymowny w gębie, łatwo go na swoją stronę przewróci.

Prawda — nie brak i błędów pośród pracodawców — nie brak ludzi złych, jak wszędzie — lecz sposoby i środki, jakiemi Z. Z. P. operowało, były za ostre, conajmniej dziwne. Wywołują strajk groźny, nie bacząc ani na skutki dla narodu i państwa, ani na krew i tyle śmierci! Głoszono przecież, że nawet rząd warszawski strajk rolny popiera, chociaż minister Darowski wszystkich sił dokładał, aby do porozumienia bez strajku doprowadzić.

Z. Z. P. wywołało strajk ku uciesze i radości Niemcom, żydom i komunistom! Czy tym, którzy fatalny ten strajk wywołali, chodziło naprawdę tylko o polepszenia doli robotnika rolnego? Czy można dolę tę poprawić, stawiając warjackie żądania o 100, 150 i 250, a później nawet 400 i 500 procent, chociaż przeświadczeni byli z góry, że to jest rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia? Nie! to nie było w planach panów Leśniewskich i Mańkowskich, którzy jako robotnicy w górnictwie dziesiątki lat przepędzili, o bronie i pługu mają pojęcia tyle, ile go ma wilk o gwiazdach! Lecz panowie Mańkowski i Leśniewski to ludzie o ciasnych wprawdzie głowach, lecz zdaje im się, do wielkich stworzeni interesów? Krew i ofiary strajku rolnego spadają całym swym ciężarem na barki bezrozumnego postępowania tych właśnie panów i ich towarzyszy! I tu trzeba z bólem serca zawołać z poetą naszym Kornelem Ujejskim: „Panie! rękę ukarąj, nie ślepy miecz!"

Lud rolny był tym ślepym mieczem w ręku prowodyrów Z. Z. P., który miał uderzyć nietylko w pracodawców, lecz w cały naród, w całą Polskę!

Zapomnieli bowiem ci panowie, że zboże na żniwach polskich, to nie jak węgiel lub żelazo westfalskie własność jednostek — nie! to własność kraju, narodu! Każdy snopek zniszczonego zboża, to śmierć dziesiątek dzieci polskich!

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe z żalem i bólem patrzało na bieżące wypadki! Nie mogło ono wprawdzie przeszkodzić strajkowi tyle zgubnemu,

Dekret Naczelnika Państwa

o rozpisaniu wyborów.

Warszawa, 18. sierpnia.

W dzisiejszym numerze „Dziennika Ustaw" ukazał się następujący dekret o rozpisaniu terminu wyborów.

Na mocy § 117 art. 13 ust. 2 ordynacji wyborczej w sprawie wyborów do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 r. — „Dziennik Ustaw" Rzpl. Polskiej nr. 66 poz. 590 — oraz ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 22 lipca 1922 r. — „Dziennik Ustaw" Rzplt. Polskiej nr. 66 poz. 591 — oraz uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lipca 1922 r. Dziennik Ustaw Rzpl. Polskiej nr. 66 poz. 692 — **zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzeczpospolitej Polskiej i to do Sejmu na dzień 5 listopada 1922 r. a do Senatu na dzień 12 listopada 1922 r.** Czynności wyborcze mają być wykonane według preliminarza dołączonego do niniejszego dekretu w Dzienniku Ustaw Rzpl. Polskiej.

Dano w Warszawie 18 sierpnia 1922 r.

Naczelnik Państwa (—) J. Piłsudski.
Prezydent Ministrów (—) Julian Nowak.
Minister Spraw Wewn. (—) Kamieński.
Minister Sprawiedliwości (—) Makowski.

Obywatele zdrowej myśli i zdrowych poglądów!

Skład przyszłego Sejmu rozstrzygnie, **czy w Polsce ma trwać nadal system rządowy lewicowy,** rujnujący kraj, przygotowujący grunt dla bolszewizmu, opierający się na wstecznych już zasadach socjalistycznych, od których odstępuje dziś cała Europa Zachodnia, **czy też Polska otrzyma rządy narodowe,** oparte na sprawdzonych przez doświadczenie wiekowe zasadach politycznych i na twórczym patrjotyzmie szerokich mas, zasadach, które zwyciężają we wszystkich krajach europejskich, czego dowodem są wybory w krajach Europy Zachodniej, gdzie stronnictwa prawicowe wychodzą stale zwycięzko.

Za dotychczasowe, trzyletnie rządy w Polsce jest całkowicie odpowiedzialny obóz lewicowy. System rządowy przez lewicę zastosowany wydał jaknajgorsze wyniki. Zatruto narodowi polskiemu radość pierwszych dni z odzyskanej niepodległości, uniemożliwiono rozwój państwa polskiego tak szybki, jak to było możliwe, zdezorganizowano gospodarkę finansową, doprowadzono markę polską do tego poziomu, na którym się obecnie znajduje, wołano rozdwojenie w wojsku, sprzeciwiano się pełnemu zapanowaniu w polityce zagran. zasad zdrowych i zgodnych z naturą rzeczy, poderwano podstawy, na których opierać się musi gospodarcza działalność społeczeństwa.

System rządowy po dziś dzień panujący jest zgubny, bo opiera się na ideologji socjalistycznej i na egoizmie klasowym i przeciwstawia się ideologji narodowej i zasadzie wysuwania na plan pierwszy jako sprawdzianu politycznego — interesu narodowego.

Wybory obecne staną się kresem rujnującego Polskę systemu rządowego, wybory te dadzą niewątpliwie większość głosów polskich obozowi narodowemu, lecz ażeby obóz ten mógł zainaugurować mocną i stanowczą politykę narodową, trzeba ażeby zwycięstwo było wielkie, decydujące, bo do Sejmu wejdzie kilkudziesięciu przedstawicieli narodowości obcych, którzy z pewnością poprą zawsze lewicę w jej działalności na szkodę państwa polskiego.

lecz nie zakładało ono bezczynnie rąk, a spieszyło wszędzie, aby umniejszyć nieszczęście, jakiem w ostateczności musiał się okazać strajk rolny.

Łagodzono, o ile to było w możności, spory między pracodawcami a robotnikami wszędzie, gdzie się dało. Nie przeszkadzało Chrz. Zjedn. Zaw., gdzie się spokojnie a uczciwie domagano naprawy stosunków zarobkowych, lecz nie mogło również pozwolić na uprawianie bezkrytycznego gwałtu i teroru!

Strajk w celach zarobkowych jest prawnie dozwolony także z chrześcijańskiego punktu widzenia, gdy chodzi o dolę robotnika, gdy chodzi o poprawę jego losu! Lecz każdy robotnik — tak przemysłowy jak i rolny, jest obywatelem kraju! Tysiące robotników to rozumiało i dlatego na robotę bezmyślną a złą prowodyrów Z. Z. P. z panami Leśniewskim i Mańkowskim na czele, godzić się nie mogły i nie chciały. Jednakże terror — stał się przyczyną rozlewu niewinnej krwi, śmierci i pożogi! Ofiarami stali się oficerowie, żołnierze, robotnicy, a nawet dzieci! Wszystko to krew nasza, krew polska, chrześcijańska!

I jaka z tego wszystkiego korzyść? Śmiech tylko i szyderstwo u wrogów! a Robotnicy?

Któż powróci im straty poniesione, gdy Kasa Z. Z. P. nawet wsparć strajkowych odmawia? Zaiste! Bo niestarczyłoby przecież na utrzymanie urzędników Z. Z. P., a czasy przecież ciężkie i drogie! Oto skutki strajku rolnego — kubek w kubek to samo co było w strajku tak zwanym „generalnym“ robotników przemysłowych w marcu b. r.! Podobnie smutne wypadki więcej się powtórzyć nie mogą i nie powinny!

Dość długo — bo okrągło trzy lata prowodyrzy Z. Z. P. prowadzili i prowadzą lud na manowce, chociaż korzyści z takiej szkodliwej a nieumiejętnej roboty lud roboczy nie ma żadnej! Każdy odczuwa to na własnej skórze! Działalność Z. Z. P. prowadzi robotnika do ostatniej nędzy. Robotnik rolny, dominialny szczególnie, to odczuwa i widzi!

Tak dalej iść nie może! Sprawa musi się zmienić! Dla tego robotnicy — stojący na zasadach prawdziwie narodowych chrześcijańskich, coraz silniej przekonują się, że tylko organizacja narodowo-chrześcijańska, nie wysługująca się — z wiedzą czy bezwiednie — różnym czynnikom krajowi naszemu wrogim poprowadzić może szerokie rzesze ludu pracującego ku jaśniejszym, lepszym czasom!

Tysiące robotników to już przejrzało, dziesiątki filji tak przemysłowych jak rolnych zrywa gwałtownie więzy z Z. Z. P. a łączy się solidarnie pod sztandar Chrześc. Zjedn. Zawodowego!

Wiemy! wiemy dobrze o Bracia kochani, że umyślnie obrzydzano Wam nienawistną poszczególnym ludziom nazwę „chrześcijańska“ aby Was tem silniej mogli w swoich utrzymać szponach. Wiemy — że chociaż Wam zawsze i wszędzie po zebraniach i wiecach gadano: „Wszyscy jesteśmy chrześcijanami“ to jednak to nasze chrześjaństwo z błotem mieszano! Musieli oni tak czynić, inaczej już o wiele wcześniej straciliby ci ponownie władzę nad szerokiemi warstwami.

Dla tego to ujęli Was w karby swoje urzędnicy Z. Z. P. po miasteczkach i wioskach poosadzani przez panów Leśniewskich i Mańkowskich, a ogromna część tych urzędników to osobiści przyjaciele tych panów jeszcze z czasów westfalskich!

Pomylili się jednak ci panowie i zapomnieli, że Poznańskie i Pomorze to nie Westfalja! Ciężka praca na roli, to nie robota w kopalni i hutach, a żelazo i węgiel — to nie nasze polskie zboże!

Wykazało się to w ostatnim nieszczęsnym strajku rolnym nader dobitnie!

Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe — istniejące od lat w Rzeczypospolitej ma oczy swe skierowane na rzecz robotnika polskiego i chrześcijańskiego!

Niechrześcijan w szeregach naszych nie posiadamy!

Niechaj tworzą odrębne organizacje!

Pracujemy przez siebie — dla siebie!

Chrześcijańskie Zjedn. Zawod. nie prowadzi roboty nikczemnej dla celów osobistych, nie dąży ono do zniszczenia panów — nie prowadzi walki klasowej, a wszakże domaga się ono i domagać się zawsze będzie poprawy doli robotniczej, jak również uświadamiania a nie ogłupiania szerokich warstw naszego ludu!

Na pracę na tych właśnie podstawach opartą, Polsce nieszkodliwą a robotnikowi korzystną — organizacja nasza z chlubą i z dumą patrzeć może.

Dla tego — jeżeli Wam, o bracia kochani, naprawdę chodzi o przyszłość Waszą i dzieci Waszych, rozglądnijcie się dobrze naokół — przypatrzcie się wszystkiemu, co się w ostatnich trzech latach działo, a szczególnie przypatrzcie się dobrze i rozważnie tym, którzy Was pięknemi słówkami i cudownemi obietnicami na manowce prowadzili! Przypatrzcie się — a przekonacie się, że sprawa wymaga koniecznej i to szybkiej zmiany!

Organizacja zawodowa jest konieczną! Bez niej robotnik ani przemysłowy ani rolny sam rady sobie nie da! Pozostałby osamotniony, na krzywdy narażony, jak kołek w płocie. Lecz to jest pewnem, że dla robotnika chrześcijańskiego i polskiego tylko organizacja chrześcijańska i polska dobrą i korzystną być może.

Precz z organizacjami, które niby żydowsko-socjalistycznemi, precz z organizacjami, które niby żydowsko-socjalistycznych zasad się wypierają, a jednak zasadom takim wiernie służą!

Bracia robotnicy! Jeżeli Polakami chrześcijańskimi jesteście — do Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego się zgłaszajcie i wstępujcie! Bez nienawiści do panów czy kogokolwiek — lepszą sobie dolę wywalczyć potrafimy.

Zgłaszajcie się osobno czy całemi filjami i gromadami do sekretarjatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego.

Poznań — Skarbowa 12.

Apol. Bajon Śmigiel, ul. Kilińskiego.

Wincenty Omieczyński, Drogerja Śmigiel, ul. Sienkiewicza.

Znienawidzone, przez nieuczciwych ludzi błotem zbryzgane zasady chrześcijańskie, tylko dobrej sprawie dopomódz mogą i dopomogą — tak nam dopomóż Bóg.

Zarząd Dzielnicowy Chrz. Zjed. Zawod.
na Poznańskie i Pomorze.

Granica polsko-ukraińska.

Nowa linja graniczna na Zbruczu została ostatecznie uzgodniona przez obie delegacje mieszanej komisji granicznej na wschodzie, t. j. przez polską i rosyjsko-ukraińsko-białoruską. Spornym pozostał tylko 80-morgowy kawałek gruntu wsi Nowosiółki, który skutkiem zmiany koryta Zbrucza przechodzi na stronę ukraińską. Polska delegacja, uważając, że oddanie tego kawałka ziemi Ukrainie Sowieckiej, wyrządziłaby niepowetowaną szkodę kilkudziesięciu rodzinom małorolnych włościan wsi Nowosiółki, domaga się przyznania go Polsce za odpowiedni ekwiwalent.

Ponieważ reszta granicy na Zbruczu została ostatecznie ustalona w myśl postanowień Traktatu Ryskiego, przeto w ostatnich czasach dokonano przesunięcia tak polskich, jak i sowieckich posterunków straży granicznej do właściwej linji granicznej. Pociągnęłoby to za sobą pewne zmiany stanu dotychczasowego. Tak np. w Łuce Małej granica została przesunięta do najbardziej na wschód płynącego koryta rzeki, skutkiem czego wszystkie wyspy zostały po stronie polskiej, a posterunek przesunął się na przestrzeni około trzy czwarte kilometra na 20—30 kroków na wschód od dawnej austrjackiej granicy.

Tak samo w Kałaharówce polskiej posterunki zostały posunięte na przestrzeni ćwierci kilometra o 40—50 kroków na wschód. Na południe od Husiatyna, gdzie dawna granica austrjacka przecinała obie znajdujące się tam wyspy, obecnie po przeprowadzeniu granicy środkiem koryta rzeki górną wyspę w całości przyłączono do Polski, dolną zaś do Ukrainy Sowieckiej.

Tak samo skutkiem przeprowadzenia nowej granicy ściśle korytem rzeki cofnięto lub przesunięto polskie i rosyjskie posterunki. Na północ od wsi Trójca granica biedz będzie wschodniem korytem rzeki, skutkiem czego cała wyspa zostaje po stronie polskiej, zaś Ukraina Sowiecka otrzymuje nieznaczną ilość gruntów, leżących na lewym brzegu rzeki poniżej wyspy.

W Podfilipiu posterunki polskie zostały cofnięte na prawy brzeg zachodniego koryta, przyczem po stronie polskiej pozostały dwie małe wyspy, po stronie Ukrainy jedna duża. Około Załucza polskie posterunki zostały wysunięte o 30 kroków naprzód od b. austrjackiej granicy na przestrzeni ćwierci kilometra. Na południe od Załucza, gdzie granica austrjacka przechodziła na lewy brzeg rzeki, na przestrzeni około ćwierci kilometra nasz posterunek został cofnięty na prawy brzeg rzeki.

To samo zostało przeprowadzone we wszystkich dalszych wypadkach, gdzie dawna granica austrjacka przechodziła bądź na lewy, bądź na prawy brzeg rzeki.

W ten sposób uregulowano granicę aż do wsi Zawale, poczem dalej aż do Dniestru żadne zmiany nie nastąpiły.

Mordercy Scheidemann'a i Rathenau'a.

Dla Niemiec sprawą dnia jest nie tylko konferencja londyńska, przyczyny jej zerwania i przyszłe załatwienie wypłaty odszkodowań, czem, rzecz jasna, przepełnione są szpalty niemieckiej prasy. Dla ogółu niemieckiego aktualną jest także sprawa mordów na osobach Scheidemanna i Rathenaua i to nie tylko jako sensacje kryminalne dające piękne pole popisu dla domorosłych Sherlock-Holmesów, wysuwających coraz to oryginalniejsze koncepcje, lecz także jako sensacje polityczne.

Oto wedle urzędowego komunikatu zbrodnia na Wilhelmshöhe została już ostatecznie wyjaśniona. Ujęci na G. Śląsku mordercy Scheidemanna Oelschläger i Hustert złożyli dokładne zeznania na ręce specjalnie z Cassel wydelegowanych urzędników policji kryminalnej. Obaj zbrodniarze, przebywający w więzieniu w Koźlu, zeznali, że mordu dokonali wspólnie, po uprzedniej naradzie. Krytycznego dnia, a była to niedziela, śledzili Scheidemanna, nie opuszczając go na krok, przygotowani najzupełniej do spełnienia czynu. Oelschläger miał strzykawkę z silnym roztworem kwasu pruskiego i wielostrzałowy pistolet. Na pustej drodze na Wilhelmshöhe przyszedł Oelschläger do przekonania, że chwila do spełnienia czynu nadeszła. Oddał więc Hustertowi strzykawkę z poleceniem: „No, teraz zrób go“, a sam usunął się w pobliże, by być w rezerwie, na wypadek, gdyby musiał zrobić użytek z pistoletu.

Hustertowi zamach się udał: Oelschläger widział, jak Scheidemann padał. Po zamachu zbrodniarze zbiegli nie pozostawiając żadnych śladów zbrodni.

Zeznania ich byłyby kompletne, gdyby nie to, że wzbraniają się powiedzieć, skąd dostali kwas pruski i strzykawkę.

Berliński „Vorwärts“ dodaje do urzędowego komunikatu złośliwą uwagę pod adresem pisma „Deutsche Zeitung“, które w enuncjach swych twierdziło, że mordu dokonał jakiś niezawisły socjalista, robotnik, który z kół żydowskich miał otrzymać za ten czyn pół miljona mk. n. Obecnie, twierdzi „Vorwärts“ „Deutsche Zeitung“ skompromitowała się, bo śledztwo wykazuje, że socjaliści nie mieli z mordem nic wspólnego.

Równocześnie z tą sprawą pada snop światła na sprawę mordu Rathenaua. Oto aresztowano trzeciego wspólnika tej zbrodni, niejakiego Ernsta von Salomon, ukrywającego się pod pseudonimami Erich Schröder i Erich von Schewe. Policja berlińska wiedziała już dosyć dawno, że w naradzie morderców Rathenaua, w hotelu przy ul. Schiffbauerdamm brał udział niejaki Erich Schröder, nie wiedziała jednak, że był to osobnik identyczny z Erichem v. Salomon. Wiedziała również, że ów Schröder podjął się wyszukania odpowiedniego szofera i że w tym celu jeździł do Kiel a później do Hamburga. Gdy ustalono, że Erich Schröder nazywa się Erich v. Salomon, zdołano sprawę ostatecznie zlikwidować.

E. v. Salomon nie jest wcale osobą polityczną. Według „Vorwärts'u“ jest to zwyczajny awanturnik, dla którego było zupełnie obojętną rzeczą po czyjej staje stronie. Salomon, b. student szkoły kadetów w Gross-Lichterfelde, był w r. 1919 członkiem korpusu „Freikorps-Märker. Z kolei należał do „Baltikumkämpfer“, później walczył przeciw republice po stronie Kappa pod sławnym w Niemczech kapitanem Bertholdem w Harburgu, a wreszcie walczył przeciw niemieckim wojskom czerwonym w Zagłębiu Ruhry. W r. 1920 należał do Selbstschutz'u na G. Śląsku, a jeszcze uprzednio do związku narodowo myślących żołnierzy we Frankfurcie, gdzie też poznał Karola Tillessen'a. Tuż przed mordem Rathenaua przybrał sobie pseudonim Erich Schewe.

„Vorwärts“ nie pozostawia żadnych wątpliwości co do wartości moralnych Salomona.

Prasa niemiecka wyraża przekonanie, że obecne sensacyjne sprawy, które wkrótce rozpoczną się przed sądem, rzucą bardzo wiele ciekawego światła na psychę powojennych Niemiec.

Biadania kanclerza Wirtha.

Kanclerz Rzeszy dr. Wirth wygłosił dłuższe przemówienie w obecności przedstawicieli prasy zagranicznej, omawiając sprawy związane z odszkodowaniami. Nie trzeba zaznaczać, że mowa ta, obfitująca w cały szereg bezpodstawnych ataków przeciw Francji i pełna biadania nad nieszczęsnemi losami Niemiec, nie jest żadną niespodzianką, ponieważ jednak rzuca charakterystyczne światło na obecny stan umysłów w Niemczech, podaję obszerniejsze jej streszczenie.

Dr. Wirth stwierdził przedewszystkiem, że zjazd londyński wytworzył stan większej jeszcze niepewności, aniżeli było to przed zjazdem. Gdy Francja wystosowała pierwszą notę z groźbami pod adresem Niemiec dolar kosztował 450 marek. Po zerwaniu zjazdu londyńskiego dolar jest notowany po 1000 marek. Jeżeli Poincaré dziś jeszcze twierdzi, że Niemcy systematycznie dążą do dewaluacji marki niemieckiej to nikt temu nie uwierzy. Skutkiem spapku marki jest dalsze zubożenie szerokich kół narodu niemieckiego, zniszczenie równowagi budżetowej, przeszkody w dowozie środków żywności i surowców z zagranicy, wreszcie wybuchy rozpaczy szerokich mas itp. Twierdzenie Poinkarégo, że Niemcy ofiarowały Czechosłowacji pożyczkę w wysokości 4 miljardów marek jest nieprawdziwe, podobnie jak nieprawdziwą jest wiadomość o zakładaniu banków niemieckich zagranicą dla łatwiejszego wyprzedawania marki niemieckiej. Żądanie Poincarégo uzyskania dla Francji 60 proc. udziałów w niemieckim przemyśle zagranicznym, by w ten sposób zapobiec produkcji gazów trujących jest tylko pretekstem, ma bowiem na celu podpatrzenie niemieckich tajemnic przemysłowych i zabicie konkurencji niemieckiej. Tak bardzo szanowane skądinąd święte prawo własności, którego nieuszanowanie w innych krajach określa się jako brak cywilizacji, tu nie jest wcale przestrzegane.

W takich okolicznościach Niemcy nie są w stanie płacić złotem. Musiałyby też wstrzymać dostawy w naturze, gdyby zniżka marki niemieckiej dalej postępowała. Głównem zadaniem rządu niemieckiego na najbliższe miesiące będzie podtrzymanie porządku w kraju. Stać się to może jednak tylko wówczas, jeżeli w stosunku do Niemiec stosowana będzie inna polityka.

W sprawie stosunków gospodarczych w Niemczech dr. Wirth zauważył, że wielkie domy handlowe podobne są obecnie do mrowisk, wszyscy bowiem masowo zakupują towary, by nie narazić się na straty wskutek dalszego spadku marki. Niemieckie stosunki można już dziś śmiało porównać z austrjackiemi.

Polityka Francji, zakończył wreszcie dr. Wirth zepchnie naród niemiecki w przepaść, nad której krawędzią dziś już stoimy.

Pouczenie o przejęciu długu hipotecznego.

Bardzo często uskutecznia się sprzedaż realności w ten sposób, że nabywca przejmuje na poczet ceny kupna ciążące na gruncie hipoteki.

Przykład: Nabywca *A* kupuje za 10 miljonów od właściciela *B* realność tegoż, na której ciążą hipoteki ogólnej wysokości 3 miljony marek na rzecz wierzyciela *C*. Nabywca oświadcza w kontrakcie, że przejmuje owe hipoteki jako samodłużnik. Wartość ich policza się więc na cenę kupna, to znaczy, nabywca płaci gotówką nie 10, lecz tylko 7 miljonów marek.

Rozpowszechniło się przytem mniemanie, jakoby się zbywający przez to uwolnił od osobistych zobowiązań hipotecznych. Tak jednakże nie jest. Zbywający realność bowiem odpowiada swoim wierzycielom, dla których zabezpieczenie ustanowił hipoteki, także i po zbyciu się realności za ewentualny niedobór. Niedobór taki wykazuje się zazwyczaj przy sprzedaży przymusowej.

Dziwnem wydaje się potem zbywającemu, gdy wierzyciel, który odpadł z swoją hipoteką, a któremu on był ustanowił hipotekę, zgłasza się do niego po pieniądze. Grunt znajduje się już może w trzecich lub dalszych rękach i zbywający dawno zapomniał o długu swoim. Zbywający broni się twierdzeniem, że dług jego przyjął przecież swego czasu kupujący *A*.

— „Dobrze! — odpowiada wierzyciel, on przejął, ale bez mojej zgody. Mnie chyba nie jest obojętnem, kto jest moim dłużnikiem".

I wierzyciel ma rację, gdyż osobista odpowiedzialność pozostaje mimo zabezpieczenia danego gruntem.

Kodeks cywilny daje w § 416 możność uwolnienia się i od takiej odpowiedzialności, lecz należy postąpić w myśl jego przepisów, tj. jak następuje:

Gdy w księdze wieczystej już nastąpiło przepisanie zmiany własności, zawiadamia dotychczasowy właściciel piśmiennie (najlepiej listem poleconym) odnośnych wierzycieli hipotecznych, że nabywca gruntu przejął długi hipoteczne na poczet ceny kupna i ze nabywca wstępuje w miejsce jego (dotychczasowego dłużnika), o ile wierzyciel w ciągu sześciu miesięcy nie odmówi swej zgody.

Jeżeli potem w ciągu sześciu miesięcy nie oświadczy się dany wierzyciel, że się nie zgadza na takie przejęcie długu, natenczas uważa się milczenie jego za zgodę i były właściciel jest wolny od długu osobistego.

W. P.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Bernarda op.
Jutro: Joanny
Wschód słońca 5,10, zachód 18,54.
Długość dnia 14,50. Ubyło 3,07.

Introdukcja nowego proboszcza parafji śmigielskiej odbyła się we wtorek, dnia 15 sierpnia br. Od dnia tego upłynęło już parę dni a niejeden z Czytelników naszych, obecny na tej uroczystości zadziwił się napewno dlaczego o tak ważnej sprawie pismo nasze przemilcza. Tak sądzić nie można! Łamy pisma naszego są tak szczupłe, że zmuszeni byliśmy opis tej uroczystości odłożyć do dzisiaj.

Po półrocznem osieroceniu parafji śmigielskiej przez nieubłaganą śmierć śp. ks. dziekana Cichowskiego nadało Województwo Poznańskie prezencję ks. Stanisławowi Nowakowi.

Wiadomość ta piorunująco podziałała na wiernych parafjan, bo z wielką niecierpliwością oczekiwano dnia przybycia swego duszpasterza.

Wreszcie nadszedł! Był to dzień, w którym Kościół katolicki obchodzi święto Wielkiego Apostoła narodów, dzień św. Pawła.

Przez ten krótki czas, bo zaledwie niespełna 7 tygodni przebywania z nami dał się nam poznać czcigodny nasz duszpasterz ze wszystkich swych zalet, jakie serce Jego obfituje, a dowodem tego niechaj będzie ta piękna uroczystość Jego introdukcji w dniu święta Wniebowzięcia N. M. P.

Tysiące wiernych parafjan w otoczeniu licznego kleru wzięło udział w prowadzeniu do kościoła swego duszpasterza.

Olbrzymia procesja stanęła przed zamkniętemi drzwiami wspaniałej świątyni pańskiej, gdzie po odprawionych modłach kapłańskich wręczono naszemu ks. proboszczowi na poduszce klucze. W kościele ścisk niemożliwy. Od ołtarza w pięknych słowach przemówił do parafian ks. dziekan Marciniak jako introduktor, zaznaczając, że w dniu tym dokonuje się wobec tak licznie zebranych widomy ślub obecnego duszpasterza z parafją śmigielską.

Po złożeniu życzeń owocnej pracy solinizantowi, przemówił w gorących słowach ks. proboszcz Nowak do swych parafjan i złożył uroczyste ślubowanie.

O godzinie ½1 rozpoczęła się uroczysta suma, celebrowana przez ks. Nowaka, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił radca konsystorjalny ks. Jęsiek z Poznania.

Kończąc krótkie nasze sprawozdanie z odbytej uroczystości, zasyłamy Ci, przezacny księże Proboszczu: „Szczęść Boże"!

„Z aniołami wiekuistem złączony przymierzem,
Na głos Boży Ty dziś, Ojcze, naszych dusz pasterzem!"

Redakcja.

Zebranie Urzędników Gospodarskich na powiaty kościańsko-śmigielski odbędzie się dnia 27-go bm. o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Dembińskiego w Kościanie. Na porządku obrad ważne sprawy, przeto i jak najliczniejszy udział uprasza — Zarząd Jan Ciesielski, prezes.

Baczność Zarządy powiatowe. Koła miejskie i wiejskie Związku Ludowo-Narodowego Wielkopolski i Pomorza. W niedzielę, 27-go sierpnia, odbędzie się w Poznaniu wielki Zjazd delegatów Kół miejskich i wiejskich województw Zachodnich. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem uroczystem o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi pochód do sali obrad. O godz. 11-tej zagai Zjazd prezes Rady Dzielnicowej, dr. Bolesław Krysiewicz, poczem zostaną wygłoszone dwa główne referaty: 1. „Jak dotąd Polską rządzono?" a) pod względem politycznym — pos. dr. Marjan Seyda, b) pod względem gospodarczym — prezes Rady Naczelnej — pos. dr. Stanisław Głąbiński; 2. „Jakich rządów Polsce potrzeba?" — pos. dr. Stanisław Grabski. — Po referatach krótka dyskucja i uchwalenie rezolucji.

Po południu wygłoszone zostaną referaty na temat: „Sytuacja wyborcza" przez red. Karola Wierczaka i red. Jana Marwega. Zjazd zakończy „Słowo końcowe" dr. Stanisława Kozickiego.

Komunikując powyższe, wzywamy Koła, aby ze względu na wielką wagę Zjazdu, obesłały go jaknajliczniej delegatami, a to przynajmniej po 10 od Kół miejskich i 5 od Kół wiejskich. Każdy delegat winien mieć legitymację, wypełnioną, podpisaną przez Zarząd miejscowy i ostemplowaną przez Sekretarjat Dzielnicowy. Legitymacje te załączamy.

Do Poznania należy przybyć najpóźniej w niedzielę rano. Na dworcu będzie urzędowała komisja kwaterunkowa, która odrazu skieruje województwami do poszczególnych kwater. Przybyli wcześniejszymi pociągami, jak również przybywający zbiorowo, winni się zarejestrować w biurze Sekretarjatu Zw. Lud.- Nar., przy ul. św. Marcina 65.

P. S. Prócz delegatów województw zachodnich przybędą do Poznania delegacje mniejsze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, z posłami i wybitnymi działaczami.

Wobec manifestacyjnego znaczenia Zjazdu zaleca się, aby każdy powiat przywiózł swoje sztandary i transparenty.

Zjazd będzie obradował w wielkiej sali **Teatru Narodowego (Apollo) przy ul. Piekary (bocznica od św. Marcina).**

Każdy delegat winien wykupić przy zarejestrowaniu się specjalną odznakę zjazdową za 100 mk.

Sekretarjat Dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego w Poznaniu św. Marcin 65.

Odnośne legitymacje można odebrać u p. W. Łukomskiego w Śmiglu, ul. św. Wita.

Telegramy.

Inteligenci kandydatami chłopskimi.

Warszawa, 18. 8. (A. W.) Wczoraj odbywały się ważne narady zarządu klubu P. S. L. Piasta. M. i. uchwalono, by na listę państwową P. S. L. postawić inteligentów.

O opiekę Polaków w Niemczech.

Warszawa, 18. 8. (A. W.) Ze względu na konieczność zapewnienia normalnej opieki konsularnej ludności polskiej w Niemczech, Minister spraw zagranicznych postanowił utworzyć z dniem 1. 10. br. etatowy wicekonsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Pile i etatową agencję konsularną w Szczecinie. Okręg wicekonsulatu w Pile ma objąć terytorjum administracyjne Grenzmark Posen-Westpreussen. Okręg zaś agencji konsularnej w Szczecinie Pomorze Pruskie.

Aresztowanie Gortaka na kobiercu ślubnym.

Łódź, 18. 8. (A. W.) Władze policyjne aresztowały onegdaj przed kościołem św. Józefa w Łodzi niejakiego Gortaka, urzędnika starogardzkiego oddziału Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu.

Gortak zdefraudował 7 miljonów mkp. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Niedawno przyjechał on do Łodzi, gdzie miał zawrzeć ślub z poznaną w Zgierzu p. F. W. chwili, gdy przed kościół zajechał orszak weselny, agenci policyjni aresztowali pana młodego.

Całe towarzystwo weselne odstawiono do urzędu śledczego. Podczas rewizji znaleziono przy defraudancie 2 miljony w obligacjach państwowych oraz 41 tys. gotówką. Gortak przyznał się do defraudacji i zeznał, że 5 miljonów przegrał w Sopotach.

„Środki rozwalniające w polityce".

Rzym, 17. 8. Faściści w Ankonie stosują ciekawe środki przeciwko swoim politycznym przeciwnikom. Przed kilku dniami zmusili oni dwu socjalistycznych radnych miasta do wypicia dwu butelek oleju rycinusowego.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Wstępny kurs dewiz na giełdzie warszawskiej

z dnia 18. 8. 22 r.

Dolary St. Zjednoczonych	8000
Franki francuskie	625
Marki niemieckie wypłata	7,25
„ „ gotówka	880
Funty szterl.	35000
1 rubel złoty	3800
1 rubel srebny	2600
Korony czeskie	255
„ austrjackie	0,16
Bilon	1220

Tendencja mocna

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 18 sierpnia 1922 spędzono: 10 wołów, 87 buhaji, 114 krów i jałówek, 197 cieląt, 455 tuczników, 108 owiec, 71 kóz, 311 prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	48000—50000	40000—42000	18000—20000
Cielęta	80000—82000	68000—70000	—
Tuczniki	138000-140000	128000-130000	114000-118000
Owce	58000—60000	46000—48000	—

Prosięta za parę 45000—46000.
Przebieg targu: Bardzo ożywiony.
Wyszukane sztuki ponad notowanie.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 18. sierpnia 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto stare	—	mk.
nowe	16500—18500	„
Pszenica	—	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	16500—17500	„
Owies	21000—23000	„
Mąka żytnia 70% z workami	27000—28000	„
Mąka pszenna 65%	—	„
Ospa żytnia	11000	„
„ pszenna	—	„

Uwagi: Wobec popytu konyumpcyjnego usposobienie stałe.

Podziękowanie.

Wszystkim pp. Gospodarzom z Karmina, bezrobotnym z Kościana, Polskiego Wilkowa i Śniat oraz pp. obywatelom miasta Śmigla, którzy przyczynili się do sprzętu żniw w dobrach Spławskich w czasie grozy strajkowej, wyrażam moje szczere podziękowanie, uznanie i cześć.

Chełkowo, dnia 16. 8. 22.

PEPIŃSKI
Administrator dóbr Spławskich.

Szanownym P. P. Gospodarzom z gmin Czacz, Karsznice, Nowy Białcz, Brońsko, składamy na tej drodze nasze

serdeczne podziękowanie

za Ich ochoczo wydajnie udzieloną nam pomoc w żniwach. Obywatelskie stanowisko P. P. Gospodarzy w czasie zbrodniczego strajku, który godził w najżywotniejsze Interesy Państwa zasługuje naprawdę na wysokie uznanie i wdzięczność, nietylko naszą ale Całego ogółu Narodu.

Jan Zółtowski, Czacz.
Stanisł. Brownsford, plenipotent, Białcz.

W piątek, dnia 18. b. m. o godz. 7 rano zmarł w Bogu opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

Ś. p.

Marcin Wojciechowski

mistrz obuwniczy

w 70 roku życia.

Eksportacja zwłok nastąpi br. w poniedziałek dnia 21 sierpnia o godz. 9-tej do kościoła parafialnego, skąd po odprawianem nabożeństwie, zwłoki odprowadzone zostaną na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzina.

Za pomoc przy sprzątaniu zboża w czasie strajku rolnego składamy

„najszczersze podziękowanie"

wyrażające zarazem głębokie uznanie dla poczucia obywatelskiego i zrozumienia obrony interesów całego narodu, specjalnie panu Maciejewskiemu, mieszkańcom miasta Śmigła, córkom i synom gospodarzy z Barchlina i Glińska, oraz cześć i uznanie dla p. Górnego, Gospodarzy z Bukowca, którzy tak ochoczo stanęli z nami do wspólnej pracy na ojczystej glebie.

Ksawerostwo Speichertowie

Popowo Stare.